

Na co nas stać? Samowiedza i wyobraźnia ekonomiczna nastolatków na łamach periodyku „Świat Młodych” w ostatniej dekadzie PRL

What Can We Afford? Self-Knowledge and Economic Imagination of Teenagers
in the Magazine *Świat Młodych* in the Last Decade of the Polish People’s Republic

Marcin Gołąb

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: marcingolab@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7987-2113

Abstract

The article analyzes letters published in the weekly magazine *Świat Młodych* [*The World of Youth*] between 1978 and 1989 as a source of knowledge about the self-awareness and economic imagination of teenagers in the late Polish People’s Republic. Based on correspondence from readers and editorial materials, the article reconstructs ways of understanding money, saving, paid work, and everyday budgeting in conditions of crisis and inflation. An analysis of the source material shows that young people discussed and evaluated the mechanisms of money circulation and their own place in the economy, and *Świat Młodych* served as an intermediary between economic education and everyday life.

Keywords

economic imagination, adolescence, youth press, late socialism, everyday life, self-knowledge

Czasopismo „Świat Młodych” (dalej ŚM), wydawane w latach 1949–1993, stopniowo wyewoluowało z periodyku poświęconego przede wszystkim sprawom harcerskim w medium dla młodzieży, sięgające do tematów związanych z jej różnorodnymi zainteresowaniami. Od 1974 roku czasopismo miało charakter masowy i ukazywało

się trzy razy w tygodniu – we wtorek, czwartek oraz sobotę – z podtytułem „Harcerska Gazeta Nastolatków”. W założeniach wydanie wtorkowe (niebieskie logo) poświęcone było nauce i technice, wydanie czwartkowe (logo zielone) – przyrodzie i motoryzacji, wydanie sobotnie (logo czerwone) – muzyce. Charakterystycznym elementem pisma były komiksy w odcinkach publikowane na ostatniej stronie – praktykowano ich wycinanie i kolekcjonowanie.

Na łamach ŚM od początku istnienia pisma oddawano głos czytelnikom-korespondentom. W drugiej połowie lat 70. XX wieku do skrzynki pocztowej redakcji trafiały listy, które po opublikowaniu uruchamiały odzew kolejnych piszących. Temat osobistych finansów nastolatków powracał wielokrotnie, dotykając kwestii kieszonkowego, pracy zarobkowej, własności i oszczędzania (nie tylko do skarbonki, ale także wpłacania „na książeczkę” Szkolnej Kasy Oszczędności). W artykule próbuję na podstawie wybranych materiałów publikowanych na łamach „Świata Młodych” w latach 1978–1989 zrekonstruować samowiedzę ekonomiczną nastolatków, czytelniczek i czytelników pisma w ostatniej dekadzie PRL, a także ich wyobraźnię ekonomiczną.

„Samowiedza ekonomiczna” jest w tym przypadku szczególnym rodzajem samowiedzy obyczajowej badanej przez Małgorzatę Szpakowską w pracy *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*¹. Dla autorki samowiedza obyczajowa to całokształt wiedzy na tematy obyczajowe w relacji do własnej osoby. „Samowiedza ekonomiczna” odnosi się do przekonań na temat funkcjonowania pieniędzy, rynku i samego siebie oraz swoich bliskich w gospodarce towarowo-pieniężnej. Określenie „ekonomiczna” nie ma wskazywać na fachowość wiedzy (ta może być różna), ale na uwikłanie każdego człowieka w procesy ekonomiczne. „Wyobraźnia ekonomiczna” nie stoi w opozycji do samowiedzy ekonomicznej. Pod tym pojęciem rozumiem wyobrażenia jednostki dotyczące obiegu pieniądza w gospodarce, PKB, finansów w kraju i na świecie. Proponowane kategorie mają wymiar kulturowy i są częścią opisywanej przez Mirosławę Marody i Jacka Kochanowicza „kultury ekonomicznej”², na którą składałby się system wartości, schematów poznawczych i wzorów zachowań, które regulują sposób, w jaki społeczeństwo organizuje gospodarowanie. Kultury ekonomiczne w społeczeństwach są zróżnicowane w różnych grupach społecznych, zawodowych czy etnicznych.

Wybitni francuscy ekonomiści Roland Bénabou i Jean Tirole (noblista w dziedzinie ekonomii) opisywali *Self-Knowledge* wraz z pojęciem *Self-Regulation* w ramach krytyki pojęcia *homo economicus*. Według ich obserwacji jednostki nie mają – w przeciwieństwie do modelowego *homo economicus*, racjonalnego i dobrze poinformowanego – pełnych danych o własnych zdolnościach ani preferencjach – nie wiedzą z góry,

¹ Małgorzata Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa: W.A.B. 2003, s. 12.

² Mirosława Marody, Jacek Kochanowicz, *Pojęcie „kultury ekonomicznej” w wyjaśnianiu polskich przemian*, w: *Kulturowe aspekty transformacji ekonomicznej*, red. Jacek Kochanowicz, Sławomir Mandes, Mirosława Marody, Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych 2007, s. 19–26.

czy będą potrafiły wytrwać w stosowaniu diety, oprzeć się pokusie lub podjąć ambitny projekt (to właśnie samoregulacja). Muszą uczyć się o sobie samych poprzez doświadczenie, retrospekcję, obserwację własnych działań i reakcji innych. Ta niepewność prowadzi do błędnych przekonań – np. nadmiernego optymizmu, samooszukiwania się i wybiórczej pamięci. *Self-Knowledge* to więc nie tylko stan wiedzy, ale proces formowania przekonań o sobie, często zniekształconych przez motywację do podtrzymania pozytywnego obrazu siebie³. W publikacjach prasowych ten pozytywny obraz siebie tworzony jest również na potrzeby innych czytających.

Artykuł opiera się na analizie listów nadsyłanych przez czytelniczki i czytelników tygodnika „Świat Młodych” w latach 1978–1989 (w latach tych ukazało się łącznie 1817 numerów pisma) poświęconych pieniądzu, oszczędzaniu i gospodarowaniu. Na potrzeby artykułu analizę ograniczono do 19 listów dziewczyn i 8 listów chłopców. Wiek autorek i autorów podawany jest sporadycznie. Gdy określony, waha się od 12 do 16 lat. Dodatkowy materiał poddany refleksji stanowią materiały redakcyjne i wywiady dotyczące tematu finansów, oszczędzania i sukcesu.

Lata 1978–1989 zostały wybrane jako okres pogłębiającego się kryzysu gospodarki PRL, gwałtownych zmian siły nabywczej pieniądza oraz narastającej niepewności ekonomicznej, a zarazem moment poprzedzający transformację ustrojową. Po roku 1989 wskazywano na obiektywne przyczyny upadku gospodarki socjalistycznej: strukturalną słabość systemu centralnie planowanego, zadłużenie i zależność od kredytów zagranicznych, a także niesprzyjające warunki zewnętrzne (szoki cenowe, kursowe)⁴. „Solidarność” była ruchem dążącym do odnowy socjalizmu w sprawdzonym kształcie czasów małej stabilizacji⁵. Mimo podważenia umowy społecznej poprzez stan wojenny w połowie lat 80. opinia publiczna wciąż domagała się reform wewnątrz istniejącego systemu gospodarczego⁶. Badacze opisywali życie codzienne w sytuacji kryzysu⁷, niedoboru⁸, funkcjonowania „czarnego rynku”⁹, konieczności kombino-

³ Roland Bénabou, Jean Tirole, *Self-Knowledge and Self-Regulation: An Economic Approach*, w: *The Psychology of Economic Decisions. Volume 1: Rationality and Well-Being*, red. Isabelle Brocas, Juan D. Carrillo, Oxford: Oxford University Press 2002, s. 137–142.

⁴ Zbigniew Landau, Janusz Kaliński, *Schylek gospodarki „realnego socjalizmu” (1981–1989)* w: eorundem, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa: PWN 1999, s. 356–388.

⁵ Piotr Perkowski, *Pożądana ciężkość bytu. Nostalgia solidarności za ciężką nowoczesnością w latach kryzysu 1980–1981*, „HISTORYKA. Studia Metodologiczne” 2022, t. 52, s. 358–360.

⁶ Zofia Morecka, *Systemy wartości a dynamizacja gospodarki*, w: *Wartości a przemiany ładu gospodarczego i politycznego: Polska 1980–1990*, red. Jerzy J. Wiatr, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii 1990, s. 80–81.

⁷ *Polskie gospodarstwa domowe. Życie codzienne w kryzysie*, red. Teresa Pałaszewska-Reindl, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1986.

⁸ Małgorzata Mazurek, *Spółeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności 2010.

⁹ Jerzy Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. Czarny rynek w Polsce 1944–1989*, Warszawa: Wydawnictwo Znak 2015.

wania i załatwiana, co prowadziło do powstawania alternatywnej sieci powiązań społecznych¹⁰.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób listy publikowane w „Świecie Młodych” konstruują samowiedzę ekonomiczną nastolatków w warunkach kryzysu gospodarczego schyłkowego PRL. Refleksji poddają opisywane w listach praktyki codziennego gospodarowania (kieszonkowe, praca zarobkowa, oszczędzanie, współdzielenie zasobów) i wydawania pieniędzy. Zastanawiam się, w jaki sposób nastolatki rozumiały swoje miejsce w obiegu ekonomicznym i w jaki sposób doświadczenie kryzysu ekonomicznego i inflacji wpływało na wyobrażenia o przyszłości, nowoczesności i sukcesie materialnym.

Nastoletniość i nastolatki

Jak wskazywała Justyna Jaworska, o współczesnej „młodzieży” można w Polsce mówić od chwili Światowego Festiwalu Młodzieży w 1955 roku¹¹, chociaż samo pojęcie ma wcześniejszy, jeszcze przedwojenny, rodowód. Natomiast „nastoletniość” to termin i okres z innego porządku kulturowego, który w imaginariu PRL zdobywa swoje miejsce stopniowo. Zaryzykować można tezę, że im więcej czasu mija od wizyty w Polsce młodzieży z całego świata, tym nastolatki stają się mocniej widoczne w głównym nurcie kultury, a „młodzież” nieco młodnieje¹².

¹⁰ Janine R. Wedel, *The Private Poland*, New York: Facts on File 1986. Wydanie polskie: eadem, *Prywatna Polska*, przeł. Sergiusz Kowalski, Warszawa: Trio 2007.

¹¹ Jaworska Justyna, *Młodzież: piękni dwudziestoletni*, w: *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, red. Małgorzata Szpakowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2008, s. 205–213. Por. Jacek Wiaderny, *Kierunek Warszawa. Festiwal Młodzieży i Studentów w 1955 roku na łamach czasopism „Nowa Wieś” i „Dookoła Świata”*, „Dzieciństwo. Literatura i Kultura” 2025, t. 7, nr 1, s. 196–209.

¹² Jeszcze w połowie lat 60. XX wieku króluje w Polsce przebój *Dwudziestolatki* śpiewany przez Macieja Kossowskiego, z tekstem Włodzimierza Patuszyńskiego i muzyką Józefa Krzeczka. Stefan Bratkowski opracowuje interesującą – również za sprawą układu graficznego (autorstwa Aliny Kalczyńskiej) – *Księgę dwudziestolatków 1965* stanowiącą kompilację tekstów prasowych. Część *Oni i one* rozpoczyna tekst wyjaśniający, co właściwie znaczy tytułowy okres życia: „Między siedemnastym rokiem życia, kiedy stają się ‚dwudziestolatkami’, a dwudziestym trzecim, kiedy nimi być przestają, mieści się cała epoka ‚dwudziestolentności’, czyli okresu Wielkiej Przemiany. Wchodzą w ten okres jeszcze chłopcami i dziewczynkami, choć nie bez pretensji do powagi; wychodzą zeń ludźmi dorosłymi, określonymi zazwyczaj, co do charakteru, zawodu i perspektyw. Mając lat siedemnaście marzą o tym, JAK TO BĘDZIE, mając lat dwadzieścia trzy, wiedzą często dobrze, czasem aż gorzką świadomością, JAK TO JEST”. (W tej optyce nastolatki to osoby w okresie tuż przed kluczowym okresem życia. Zob. *Księga dwudziestolatków 1965*, oprac. Stefan Bratkowski, układ graf. Alina Kalczyńska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Iskry 1967, s. 37.

W słowniku języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego można przeczytać, że „nastolatki” to „młodzież obojga płci mająca kilkanaście lat”¹³. Jednak to, co przede wszystkim zwraca uwagę w słownikowym hasle, to podkreślany w cytatach źródłowych amerykański rodowód pojęcia „nastoletniości”, związanego ze stworzeniem rynku produktów dla tej grupy wiekowej¹⁴. W piśmie „Radar. Młodzież Świata” z kwietnia 1961 roku dziennikarz Grzegorz Jaszuski pisał: „*Teen-agers*. Słowa tego nie ma w popularnych słownikach angielsko-polskich. A szkoda, bo w latach powojennych słowo to zrobiło wielką karierę w Anglii i Ameryce. Na *teen* kończą się angielskie liczebniki od trzynastu do dziewiętnastu. W dosłownym tłumaczeniu... nastolatek. Ale w przenośni termin ten używany jest częstokroć dla określenia młodzieży w ogólności”¹⁵.

W tym samym czasie powstają wybitne powieści dla młodzieży z nastoletnimi bohaterami. *Tajemnica zielonej pieczęci* Hanny Ożogowskiej, *Wakacje z duchami* i *Do przerwy 0:1*, *Podróż za jeden uśmiech* Adama Bahdaja, *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa* Edmunda Nizurskiego (akcja powieści toczy się zresztą wcześniej), które zostają sfilmowane w kolejnej dekadzie i trafiają na ekrany TV. Wówczas, w połowie lat 70., m.in. za sprawą „Świata Młodych” i „Filipinki”, oficjalna kultura młodzieżowa zyskuje widoczność. Na jej marginesie medialnym, chociaż nie bez znaczenia historycznego, są subkultury młodzieżowe, często przedstawiane w oficjalnych mediach negatywnie.

W polskim kontekście lat 60. i 70. XX wieku pismo dla młodzieży stało się kluczowym aktorem w procesie wyodrębniania nastolatków jako odrębnej grupy społecznej. Jak zauważa Katarzyna Stańczak-Wislicz, czasopisma takie jak „Filipinka” uczestniczyły w negocjowaniu modelu „nowoczesnej dziewczyny”, co z jednej strony wynikało z globalnych procesów modernizacyjnych, a z drugiej – z potrzeby przedefiniowania ról płciowych po odwilży 1956 roku. Prasa, poprzez publikację korespondencji, dawała młodym osobom rzadką w systemie socjalistycznym możliwość publicznego wyartykułowania swojej odrębności¹⁶.

Kim jednak jest nastolatek z drugiej połowy lat 70.? Na łamach ŚM temat, co znaczy być nastolatkiem i jakie troski związane są z tym stanem, powracał częściej niż kwestie ekonomiczne. Jak zauważyła Joanna publikowana na łamach Redakcyjnej Poczty:

Prawie wszystkie listy pisane są przez zrozpaczone nastolatki. Powody do rozpacz są różne, np. niezrozumienie przez rodziców, niedostatki urody, okulary czy wreszcie nieszczęśliwa miłość. Prawda – są to sprawy nieprzyjemne, ale czy trzeba aż tak rozpaczać? Na pewno nie! Przecież co trzeci

¹³ *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, hasło: nastolatek, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nastolatek:5456292> [dostęp 28.10.2025].

¹⁴ Thomas Hine, *The Rise and Fall of the American Teenager*, New York: Harper Perennial 2000, s. 4–5, 8–9.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Katarzyna Stańczak-Wislicz, *Gniew „Wścieklej Henryki” i dziewczyński bunt w listach do redakcji „Filipinki” (1957–1989)*, „Czas Kultury” 2022, nr 2, s. 75.

nastolatek ma podobne problemy, a mimo to niezbyt często spotykam kogoś smutnego. (...) przeżyłam prawie wszystkie te „nieszczęścia”, które wymieniłam na początku listu. Jestem okularnicą, mańkucem, mam sporą nadwagę, przetłuszczające się włosy (mimo ciągłego mycia i pielęgnowania), nos jak kartofel – jednym słowem jestem brzydka. Rodzice też nie wszystko chcą zrozumieć i wielu rzeczy mi zabraniają. Nie mam ładnych ubrań ani magnetofonu. No i oczywiście przeżyłam też nieszczęśliwą miłość¹⁷.

Chociaż autorka zdradzała, że jej uczucia dotyczą amerykańskiego aktora *Gwiazdnych wojen*, Marka Hamila, to opisana przez nią nastoletniość związana jest z przemianami psychicznymi i cielesnymi, które podlegają samoobserwacji i są przeżywane. Z zewnętrznej perspektywy doświadczenia cielesne nastolatków – takie jak „przetłuszczające się włosy (mimo ciągłego mycia i pielęgnowania)” – mogą być bagatelizowane jako przejściowe i mało znaczące. Stanowią jednak niezbywalną część przeżywanego dorostania¹⁸.

Praktykowanie – a więc życie w – nastoletniości polega na negocjowaniu swojej roli w świecie, które realizowane jest na wiele sposobów i z wykorzystaniem różnych strategii, które jednak można nazwać praktykami kulturowymi lub społecznymi, nie mają bowiem charakteru jednostkowego¹⁹. Jak zauważyła Laura Koba, również Tytus z komiksowej serii *Papcia Chmiela*, drukowanej na łamach *ŚM*, był nastolatkiem²⁰, chociaż obserwacja ta może dotyczyć również innych komiksów tam publikowanych, m.in. przygód Kleksa, Jonki i Jonka. Nastoletniość to czas „uczłowieczania”, trudnego dopasowywania się do norm i społecznych oczekiwań, które w zależności od nastolatka i jego zainteresowań, związane są z różnym wachlarzem aktywności.

Pismo nastolatków

ŚM publikował dyskusje moderowane, lecz nie zawsze prowadzące do jednoznacznych wniosków. Zamieszczone na łamach pisma głosy dają szeroki wgląd w informa-

¹⁷ „Świat Młodych” 1985, nr 84 (13 VII), s. 2.

¹⁸ Badanie oparte na obserwacji uczestniczącej, przeprowadzone w I klasie gimnazjum (a więc wśród młodzieży w wieku 13–14 lat) przez Katarzynę Kalinowską w latach 2006–2007, uświadomiło badaczce, że na skutek codziennego wielogodzinnego przebywania z nastolatkami jej ciało zaczęło odczuwać zmiany „charakterystyczne dla dojrzewających dziewcząt”. Zob. Katarzyna Kalinowska, *Interakcje pedagogiczne w szkole gimnazjalnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2012, nr 3, s. 39–40.

¹⁹ Paweł Rodak, „*Naprzód widzialne, potem niewidzialne*”... *Historia kulturowa jako historia praktyk*, w: *Długie trwanie kultury staropolskiej. Ustanowienia, praktyki, rekonstrukcje – szkice ofiarowane Profesorowi Markowi Prejsowi*, red. Igor Piotrowski, Piotr Morawski, Ada Arendt, Aleksandra Jakóbczyk-Gola, Warszawa: Wydawnictwo Neriton 2022, s. 176–178.

²⁰ Laura Koba, *Tytus, Romek i A'Tomek. Nastolatki w PRL w: Tytus, Romek i A'tomek i twórczość komiksowa Henryka J. Chiełewskiego*, red. M. Jeziński i M. Lisiecki, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2024, s. 295–306.

cje o społecznych i środowiskowych przekonaniach osób je formułujących. Można przypuszczać, że unikano głosów nieprawomyślnych, jednak wyrazistość i skrajność prezentowanych poglądów (polaryzacja) miały zachęcać do dołączenia do dyskusji. Chyba najbardziej znana praca, w której autor analizuje listy przesłane do ŚM to analiza konkursu „Mój świat 1980–1981”, na który nadesłano łącznie 3266 listów, autorstwa Krzysztofa Kosińskiego²¹.

Przygotowując swoją analizę, szczególną uwagę poświęciłem rubryce Redakcyjna Poczta, a także korespondencjom pisanym do Ligi Reporterów oraz Klubu Nastolatków. O ile Redakcyjna Poczta była miejscem, w którym piszący dzielili się swoimi kłopotami lub reagowali na tematy poruszone przez innych piszących, o tyle pozostałe z wymienionych działów służyły redakcji pisma do wywoływania wypowiedzi autorek i autorów współtworzących „Świat Młodych”. W 1978 roku, gdy ogłaszano wyprawę rowerową na 30-lecie pisma, rywalizację gwarantującą uczestnictwo oparto właśnie na publikacji wypowiedzi w trzech działach publikujących teksty korespondentów, w tym wspomnianych Lidze Reporterów oraz Klubie Nastolatków (trzecim była Harcerska Służba Informacyjna)²².

Teksty nadsyłane do Klubu Nastolatków mają charakter wypowiedzi osobistych, jednak te pisane do Ligi Reporterów są bardziej formalne gatunkowo: przypominają rozprawki na życiowe tematy lub też naśladują gatunki prasowe, takie jak przede wszystkim notatka reporterska lub reportaż, czasem z obszernym przywołaniem czyjejś wypowiedzi. W marcu 1987 roku Dorota z Lublina pisała do Ligi Reporterów (temat „Na co nas stać?”) „Spodobał mi się temat zaproponowany przez Szefa Ligi Reporterów i dlatego postanowiłam napisać. Miał to być reportaż, ale nie wyszedł i dlatego jest jak jest”²³. Należy jednak pamiętać, że mimo masowego charakteru pisma, osoby piszące do ŚM często pochodziły z rodzin o wyższym kapitale kulturowym (co niekoniecznie miało przełożenie na sytuację ekonomiczną).

Kwestia finansów i stylów życia stanowi fragment powracającej co jakiś czas dyskusji o relacjach miasto – wieś, ale dotyczy również atmosfery przemian. Głosy korespondentek i korespondentów definiują ich płęć kulturową wyznaczaną przez stosunek do pieniędzy i ich przeznaczenie. Sposoby opowiadania o kwestiach finansowych wydają się mieć niebagatelne znaczenie dla wiedzy o sposobach rozumienia dziewczynskości i chłopackości w badanym okresie. Przedmiotem mojego zainteresowania są obok listów również treści dotyczące finansów i własności publikowane na łamach pisma, autorstwa redakcji i jej współpracowników. Dla wielu autorek i autorów istotne było, żeby podać swój wiek liczony w latach lub numer klasy, do której ktoś uczęszczał. Był to punkt odniesienia dla czytających, informacja o sumie życiowych doświadczeń (lub ich braku). Z drobnymi wyjątkami nie publikowano listów anonimo-

²¹ Krzysztof Kosiński, *Nastolatki '81. Świadomość młodzieży w epoce „Solidarności”*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2002.

²² „Świat Młodych” 1978, nr 17 (9 II), s. 3.

²³ „Świat Młodych” 1987, nr 32 (17 III), s. 2.

wych, dopuszczano natomiast swobodne pisanie pod pseudonimem, pod warunkiem, że dane personalne, w tym adres korespondencyjny, będą znane redakcji.

Zgodnie z tym, co napisała Katarzyna Stańczak-Wiślicz i przywoływanym przez nią Williamem Reddy'm, warto pamiętać o specyficznym statusie przywoływanej korespondencji jako formie „emocjonalnego schronienia”. Jak wskazywała badaczka na przykładach listów nadsyłanych do „Filipinki”, pozwalały one nastolatkom na artykulację treści, które w innych sferach życia publicznego mogły być tłumione. W kontekście ekonomicznym listy te stają się polem negocjacji tożsamości dziewczynskiej i chłopackiej, gdzie tradycyjne wzorce (m.in. obciążenie dziewcząt pracą domową) zderza się z innymi modelami życia, promowanymi w tych samych mediach²⁴.

Poza tym interesowały mnie konteksty, czyli wszelkie materiały pojawiające się na łamach pisma, a dotyczące tematu pieniędzy i finansów. Pismo ewoluuje, podobnie jak rzeczywistość, jednak przywiązanie do działów tworzonych przez korespondentów jest duże.

Np. we wtorek 4 X 1988 roku następuje przeniesienie drukarni pisma z Warszawy (Dom Słowa Polskiego) do Łodzi, a także związane z tym zmiany graficzne, bowiem „nowa” maszyna drukarska posiadała ograniczenia techniczne²⁵. W ten sposób Redakcyjna Poczta, od dłuższego czasu ukazująca się w niebieskiej kolumnie, trafiła do kolumny różowej, co w pewnym stopniu trafiło w charakter wielu przesyłanych listów – dotyczących spraw sercowych.

Drobne wydatki

W 1978 roku od publikacji dwóch listów, Edyty oraz Joanny, rozpoczęła się dyskusja *Na drobne wydatki*, trwająca od początku lutego do końca marca – od nr 14 (2 II) do nr 30 (30 III). Nie podano wieku autorek, ale z listy Edyty dowiadujemy się, że nie bierze od rodziców kieszonkowego (które wynosi zresztą marne grosze). Udziela korepetycji z chemii i fizyki, dzięki czemu zarabia 200 zł tygodniowo. Nie lubi pożyczać pieniędzy innym, ponieważ różnie bywa z oddawaniem. Inni uważają ją za „sknerę”. Natomiast Joanna ma żal do matki o zbyt niskie kieszonkowe, dostaje 200 zł na miesiąc. Nie jest już dzieckiem i uważa, że życie towarzyskie kosztuje (postawić ciastka, zrobić prezent). Musi więc pożyczać pieniądze (nie wyjaśnia, w jaki sposób oddaje). Jej zdaniem obowiązkiem rodziców jest dawać dzieciom tyle pieniędzy, żeby starczyło na ich potrzeby. Jako matka w przyszłości też będzie dawać pieniądze swoim dzieciom²⁶.

²⁴ Katarzyna Stańczak-Wiślicz, *Gniew „Wścieklej Henryki”...*, s. 78.

²⁵ „Świat Młodych” 1988, nr 118 (4 X), s. 1.

²⁶ „Świat Młodych” 1978, nr 14 (2 II), s. 3.

Reakcje na list Edyty ukazują wyraźne zróżnicowanie postaw wobec pracy zarobkowej i stosunku do pieniędzy²⁷. Edyta zostaje potraktowana jako figura sporu o prawo do ekonomicznej samodzielności nastolatki. W liście Ewy pobrzmiewa tradycyjny ton moralizatorski – dziewczyna gani Edytę za „łakomstwo” i brak wdzięczności wobec matki, jednak równocześnie przyznaje, że jej zaradność i planowanie wydatków mają swoje zalety. Dorota, przeciwnie, w pełni solidaryzuje się z bohaterką, widząc w niej wzór przedsiębiorczości i odpowiedzialności, które wydają się pożądanymi, choć ambivalentnie ocenianymi cechami.

List Riviere stanowi reakcję zarówno na wypowiedź Edyty, jak i Joanny, a jego emocjonalny ton zdradza głęboki niepokój wobec zmieniających się norm ekonomicznych i obyczajowych. Autorka jednoznacznie potępia gospodarowanie pieniędzmi i pobieranie opłat za korepetycje przez Edytę, uznając te praktyki za przejaw egoizmu i moralnego zepsucia. W jej oczach praca zarobkowa dziewczyny nie jest znakiem samodzielności, lecz zaniku bezinteresowności i solidarności rówieśniczej. Jednocześnie równie krytycznie odnosi się do Joanny, która skarży się na niskie kieszonkowe i usprawiedliwia swoje pożyczki potrzebami towarzyskimi. Riviere interpretuje obie postawy jako przykład „zepsucia przez pieniądze”: Edyta ma ich za dużo i myśli tylko o sobie, Joanna – za mało, ale nie potrafi nimi rozsądnie gospodarować. W ten sposób pieniądze stają się w jej liście siłą demoralizującą, psującą relacje między ludźmi i rozbijającą wspólnotę wartości.

Historycy życia rodzinnego twierdzili, że XX wiek przyniósł zasadniczą zmianę roli dziecka w rodzinie – od osoby współodpowiedzialnej za zarobkowanie do roli konsumentki i konsumenta²⁸. Jak pokazują analizowane materiały ze „Świata Młodych”, ten ostry podział nie jest (i być może nie był) możliwy do utrzymania. Pod koniec maja 1986 roku Izabela pisała:

Po raz pierwszy zwracam się z prośbą o pomoc i radę. Mam 16 lat i chyba mam prawo mieć przy sobie parę groszy. Niestety, mama uważa, że są mi niepotrzebne. Dostaję w szkole pieniądze za praktyki (2500 zł), ale wszystko muszę oddać mamie. Żadna z moich koleżanek nie musi tego robić. Jeśli chcę sobie kupić za swoje pieniądze jakąś bluzkę czy inny drobiazg, muszę dosłownie zebrać od mamy²⁹.

Ze słów piszącej dowiadujemy się o jej osobistej sytuacji i sytuacji koleżanek widzianej jej oczami. Szesnastolatka pierwszy raz zdecydowała się napisać do pisma właśnie w kwestii osobistych pieniędzy. Sytuacja rodzinna nie zostaje naszkicowana w pełni, stąd trudno powiedzieć, czy w rodzinie poza matką i córką pieniądze do domu przynosi ktoś jeszcze. Opisana sytuacja przywodzi na myśl sytuację pracujących młodych osób pozostających w domu rodzinnym, które – co opisywano w relacjach

²⁷ „Świat Młodych” 1978, nr 22 (21 III), s. 3.

²⁸ Ariane De Regt, *Children in the 20th-century family economy: From co-providers to consumers*, „The History of the Family” 2004, t. 9, nr 4, s. 371–384.

²⁹ Nr 64/1986 (29 V).

pamiętnikarskich – musiały ze względu na ekonomiczną konieczność dokładać swoje zarobki do wspólnego budżetu.

Analizując wyobraźnię ekonomiczną nastolatków, należy osadzić ją w specyficznej logice konsumpcji socjalistycznej, która – jak podkreślają Paulina Bren i Mary Neuberger – nie była jedynie ułomną kopią wzorców zachodnich, lecz posiadała własną dynamikę i rytm. W systemach gospodarki planowej konsumpcja stała się narzędziem politycznym: państwo dążyło do ukształtowania „nowoczesnego socjalistycznego obywatela-konsumenta”, którego potrzeby miały być zaspokajane w sposób „racjonalny”, wykluczający kapitalistyczny fetyszyzm towarowy (konsumpcja bez konsumpcjonizmu)³⁰.

Wydatki I. „Na razie kłopot z moją gazetą mam z głowy”

Na łamach ŚM edukacja ekonomiczna oznaczała zwrócenie uwagi na siłę nabywczą pieniądza, co związane było bezpośrednio z ceną pisma w czasie kryzysu. W badanym okresie pierwsza podwyżka jego ceny miała miejsce w lipcu 1981 roku (o 50 groszy, do 2 zł), jednak dopiero kolejna, po wznowieniu pisma w lutym 1982 roku po przerwie spowodowanej wprowadzeniem stanu wojennego, związana była z podniesieniem ceny do 5 zł. W marcu opublikowano list Klaudii ze Zlinic, która pisała:

Bardzo się ucieszyłam, kiedy dowiedziałam się, że „Świat Młodych” znowu jest wydawany. Na 1. stronie czwartkowego numeru „ŚM” z 25 II przeczytałam, że kosztuje 5 zł. Bardzo się zmartwiłam, gdyż nie posiadałam w każdym miesiącu tyle pieniędzy, a zawsze byłam stałą czytelniczką „Świata Młodych”. Myślałam, myślałam i wpadłam na wspaniały pomysł. Podzieliłam się nim z koleżanką, kiedy wracałyśmy ze szkoły. Natychmiast po przyjeździe przeszukałam cały dom i znalazłam różne butelki, stare szmaty oraz makulaturę. Poszłam to sprzedać i dostałam w sumie 300 zł. Tych pieniędzy starczy mi na 5 miesięcy, a później pomyślę znowu co robić; na razie kłopot z moją gazetą mam z głowy! Ten pomysł podpowiadam koleżankom i kolegom, i myślę, że z kupowaniem „ŚM” nie będzie źle, jak początkowo sądziłam. Na marginesie proszę, by mój adres został wydrukowany w gazecie.³¹

Redakcja nie tylko przedrukowała list i poinformowała o przyznaniu autorce listu „ekstra nagrody”: kolorowego znaczka „Świata Młodych”. Przed wszystkim zachęciano do „myślenia i do dzielenia się z czytelnikami każdym konkretnym pomysłem, jak samodzielnie zarobić na kupno gazety”³². Kolejne pomysły również miały zostać nagrodzone. Załączona tabela obrazuje podwyżki cen pisma w badanym okresie. Największa dynamika zmian cen miała miejsce w latach 1989–1990.

³⁰ Paulina Bren, Mary Neuberger, *Introduction*, w: *Communism Unwrapped: Consumption in Cold War Eastern Europe*, red. eidem, Oxford: Oxford University Press 2012, s. 3–7.

³¹ „Świat Młodych” 1982, nr 9 (16 III), s. 1.

³² Ibidem.

Tabela nr 1. Cena pisma „Świat Młodych” w latach 1978–1990. Więcej niż jedna cena oznacza podwyżkę ceny w ciągu roku, w nawiasie podano moment zmiany ceny.

Rok	Cena (zł)
1978	1,5
1979	1,5
1980	1,5
1981	1,50 / 2 (od lipca, 15 grudnia ostatni numer)
1982	5 (powrót pisma 25 II)
1983	5
1984	5
1985	5 / 8 (od 11 V, nr 57)
1986	8 / 10 (od 18 II, nr 21)
1987	10 / 15 (od 13 I, nr 6)
1988	15 / 25 (od 23 II, nr 23)
1989	25 / 45 (od 2 III, nr 26) / 90 (od 26 VIII, nr 102) / 110 (od 12 X, nr 122) / 150 (od 2 XI, nr 131) / 200 (od 28 XI, nr 142)
1990	300 (początek roku) / 2000 (koniec roku)

Dyskusja, która wywiązała się w dziale Nasze Sprawy po publikacji listu, ilustruje samowiedzę ekonomiczną autorów korespondencji, w tym ich udział w krajowych obiegach ekonomicznych³³. W nadesłanych listach proponowano szereg sposobów na pozyskanie droższego ŚM. Można zakładać, że część pomysłów realizowana była już wcześniej. Trzynastoletnia Małgorzata z Kolbuszowej opisywała, jak wraz ze znajomymi zebrała surowce wtórne od sąsiadów i sprzedała je w skupie. Proponowała, żeby za pozyskane w taki sposób pieniądze kupować pismo, którego numery po lekturze zostaną rozdzielone między znajomych (był to bowiem przedmiot kolekcjonerski). W podobnym duchu Przemysław z Łęczycy proponował pozbycie się za pieniądze nieużywanych już podręczników.

Katarzyna ze Szczecina proponowała oddanie używanych ubrań do „komisu”. To bardzo interesujący wątek, pozwalający pytać o uprzywilejowaną pozycję osób mogących za pieniądze pozbyć się używanych ubrań. Przypomina on jednak o istnieniu sklepów komisowych, w których obok krajowej używanej odzieży, dużą część sprzedawanych ubrań stanowiły te przywiezione z zagranicy przez osoby tam pracujące (m.in. marynarzy). Było to źródło ubrań przyczyniających się do kształtowania mody

³³ „Świat Młodych” 1982, nr 18 (6 IV), s. 2.

młodzieżowej w powojennej Polsce³⁴, instytucja bliska młodym osobom z lepiej sytuowanych rodzin.

„Sabrina” przyznawała, że chociaż wciąż wystarcza jej pieniędzy na zakup pisma, ma pomysł na kupowanie pisma z koleżanką lub kolegą (raz ona, raz koleżanka, za trzecim w tygodniu razem zrzutka po 2,5 zł). Izabela i Jolanta z Polanowa sugerowały składki w ramach klasy, co pozwala inwestować drobne kwoty, a przeczytaną już przez wszystkich gazetę podarować świetlicy szkolnej. Danuta z Radzanowa (k. Ciechanowa) przedstawiała sposób zarobkowania typowy dla harcerzy, kół szkolnych i młodzieżowych, a przed wojną także szkolnych spółdzielni, polegający na organizacji loterii i teatrzyku. Marek z Gorzowa Wielkopolskiego postulował oszczędzanie na ulubione pismo poprzez rezygnację z wydatków konsumpcyjnych (oranżady i lodów).

Jednak najbardziej skutecznym sposobem opisanym przez Andrzeja z Nowego Tomysła było zbieranie truskawek – pomysł zarobkowy, który często powracał na łamach SM w tym okresie:

W zeszłym roku chodziłem do gospodarza, zrywałem truskawki, w przeciągu dwóch tygodni zarobiłem ponad 2000 zł. To dużo. Gazety, które czytam „Świat Młodych”, „Płomyk” i „Mówią Wieki”, mogłem skupować bez proszenia rodziców o fundusze. Teraz będę chodził na porzeczki, truskawki itd.

Opisane pomysły mówiły o samowiedzy i wyobraźni ekonomicznej młodzieży, w której wyraża znajomość realnych mechanizmów obiegu dóbr, jak i zdolność do refleksji nad własnym miejscem w gospodarce. Autorzy listów proponowali konkretne, oddolne sposoby zdobywania pieniędzy na ulubione pismo, co świadczy o oswojeniu praktyk zarobkowych i rozumieniu wartości pieniądza. Ich pomysły, często oparte na współdzieleniu (składki klasowe, wspólne zakupy, przekazywanie gazet do świetlicy), mogły stanowić rzeczywistą receptę na kryzys. Jednak jej efektywność pozostawała w cieniu indywidualnej inicjatywy połączonej z wiedzą na temat możliwości efektywnego zarobkowania.

Wydatki II. Czyli co i jak można konsumować?

Kwestia wydatków zarysowanych w listach zdaje się wiele mówić o tym, co nastolatki konsumowały na co dzień. W 1987 roku Magdalena z Gdyni wymieniała w jednym z listów, że pieniądze wydaje na: „pepsi, cukierki, lizaki, (...) gumę, koraliki itp.”, a także na ubrania. Odnosiła się również do kwot, które otrzymywała na wyjazdy od rodziców: „Kiedy jadę na kolonię, otrzymuję około 4500 – 5000 zł, na zimowisko – 2500 – 3000. Latem więcej, dlatego (tak mi się wydaje), że są owoce, lody itd.,

³⁴ Anna Pelka, *Teksas-land. Moda młodzieżowa w PRL*, Warszawa: Wydawnictwo TRIO 2007, s. 104.

a zimą nie”³⁵. Kaśka z Elbląga w tym samym roku szeroko opisywała, na co idzie jej kieszonkowe:

Za kieszonkowe chodzę do kina, kupuję płyty i inne drobiazgi. (...). Mam starszego o dwa lata brata. Jego „gaża” jest taka sama jak moja, ale on zupełnie inaczej niż ja dysponuje swoim kapitałem. Mogę na niego liczyć. On potrafi postawić się i zafundować lody lub kino. Duży wydatek dla mojego budżetu stanowi prasa. Kupuję b. wiele czasopism w tym np. „Świat Młodych” i „Na przełaj”.

Moim stałym wydatkiem są także znaczki pocztowe i koperty, gdyż koresponduję z wieloma moimi przyjaciółmi. Aż mnie w dołku ściska, gdy słyszę swój magnetofon. Ten „staruszek” ma już jakieś osiem lat i na dodatek porządną chrypę (naprawy nie odnoszą skutku). Kilka razy próbowałam oszczędzać na nowy, ale zawsze zniechęcała mnie cena!³⁶

Obok słodczy pojawiają się w cytowanym liście przedmioty związane z konsumpcją kultury, a także z dumą podkreślane wydatki na korespondencję ze znajomymi. Jednak przede wszystkim jego autorka opisuje dwa sposoby wydawania pieniędzy w jednej rodzinie. Pierwszy, własny, nakierowany na zaspokojenie własnych potrzeb, drugi, brata, nastawiony na dzielenie się z innymi.

W materiale *Dwie rozmowy* autorstwa dwunastoletniego Bartosza z Piekar Śląskich można było przeczytać o jeszcze innych wydatkach:

Co kupujesz za zarobione lub zaoszczędzone pieniądze?

– Hoduję chomiki, ryby i papugi i na te zwierzątka przeznaczam głównie swoje pieniądze. Oprócz tego kupuję zeszyty, ołówki, okładki, farby oraz wiele innych drobiazgów potrzebnych do szkoły. Resztę odkładam na rower.³⁷

Ostatnią wyraźnie oddzielną kategorią wydatków, przeciwstawianą zresztą wydatkom na ubiór, które przypisywano genderowo dziewczynom, były chłopięce wydatki na komputery, oprogramowanie i akcesoria komputerowe, które pojawiają się na łamach ŚM w II poł. lat 80. (cykl *Poznajemy komputery*). Warto jednak przywołać głos nadesłany w 1982 roku w ramach debaty *Jaka Polska?* związaną z wprowadzeniem i obowiązywaniem stanu wojennego, którego autorem był Łukasz, uczeń VII klasy:

Moim marzeniem jest, aby Polska była państwem bardzo nowoczesnym i skomputeryzowanym. Np. by lekcje odbywały się u każdego ucznia w domu. Miałby on monitor i mikrofon z kamerą. Nauczyciel włącza się do ucznia, pyta, a uczeń by odpowiadał do mikrofonu. Uczeń by pisał, a nauczyciel by widział ucznia i tablicę, na której nauczyciel by pisał, i nauczyciel by widział ucznia. Byłyby klasy, czterdziestopięciominutowe lekcje i przerwy. Klasa spotykałaby się na wycieczkach i na imieninach lub urodzinach uczniów.

Byłyby też takie automaty, które by robiły zakupy. Wcisnęłoby się guzik, mówiło, co chce się kupić, wrzucało pieniądze. Docierałoby to do sklepu, tam komputer odbierałby zamówienie, brał pieniądze i wydawał towar, który taśmociągami dojeżdżałby do domów³⁸.

³⁵ „Świat Młodych” 1987, nr 35 (24 III), s. 2.

³⁶ „Świat Młodych” 1987, nr 44 (14 IV), s. 2.

³⁷ „Świat Młodych” 1987, nr 59 (19 V), s. 2.

³⁸ *Jaka Polska?*, „Świat Młodych” 1982, nr 15 (30 III), s. 3.

List ten ilustruje wyobraźnię ekonomiczną nakierowaną na modernizację, technizację i upatrującą w nich źródło sukcesu. Przedstawione wizje częściowo się spełniły, jest to przede wszystkim ilustracja innej cechy młodzieżowej samowiedzy i wyobraźni ekonomicznej, która jest nastawiona na rozwiązywanie konkretnych, znanych sobie problemów.

Historia pieniądza. Twardość waluty

Temat pieniędzy w artykułach powracał w ŚM co jakiś czas. Pod koniec lat 70. pisano o szwajcarskich bankach, wskazując na brak transparentności, omijanie podatków, powiązania mafijne i terrorystyczne, a także na depozyty, które nigdy nie zostaną odebrane³⁹. W 1985 roku pojawił się cykl, który chociaż nie zagościł na dłużej, wprowadził na łamy pisma podstawową edukację ekonomiczną i był zatytułowany *Dookoła złotówki*. Michał Malicki, wykorzystując przystępny język i atrakcyjne formy przekazu (wywiad, opowieść, anegdotę historyczną oraz ilustracje najlepszych komiksowych autorów), wprowadzał czytelników w złożone zagadnienia gospodarki – od genezy pieniądza, przez funkcjonowanie systemu walutowego, po mechanizmy reform ekonomicznych i rolę oszczędzania. Artykuły takie jak *Czarodziejski wynalazek*⁴⁰ (o historii pieniądza) czy *Wywiad ze Złotówką*⁴¹ odwoływały się do strategii dydaktycznych, które miały oswoić temat ekonomii dzięki atrakcyjnej narracji. Celem było pokazanie mechanizmów gospodarczych, ale co warto podkreślić, nie budowano bezkrytycznej wiary w siłę narodowej waluty, raczej podkreślano jej słabość. Cykl tłumaczył procesy inflacyjne, wymienialność walut, funkcje banków czy zasady reform gospodarczych w duchu racjonalności, pracy i odpowiedzialności obywatelskiej. Omawiano jednak istnienie instytucji cinkciarza i nieoficjalnej wymiany waluty, jednocześnie tłumacząc zagadnienie wymienialności walut i słabości złotówki⁴². Omawiana seria artykułów pojawiła się na łamach pisma w 1985 roku. Moment ten zbiega się z debatą prasową wokół kolejnych podwyżek cen i postępującej inflacji, której roczna dynamika w połowie dekady sięgała kilkunastu, a miejscami kilkudziesięciu procent. W tym samym czasie władze PRL podjęły starania o ponowny akces do Międzynarodowego Funduszu Walutowego (decyzja z 1985 roku, formalne przyjęcie w 1986)⁴³.

W tekście *Szkolna pończocha* Malicki domykał cykl, przesuwając akcent z opisu makroekonomii na ekonomię codzienną – nawyk oszczędzania i społeczny sens

³⁹ „Świat Młodych” 1979, nr 22 (20 II), s. 2.

⁴⁰ „Świat Młodych” 1985, nr 60 (18 V), s. 4.

⁴¹ „Świat Młodych” 1985, nr 66(1 VI), s. 4.

⁴² „Świat Młodych” 1985, nr 75 (22 VI), s. 3.

⁴³ Wiesława Włodarczyk-Guzek, *Współpraca Polski z Międzynarodowym Funduszem Walutowym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 1995, nr 136, s. 57.

gromadzenia środków. Artykuł wpisywał się w długoletnią tradycję Szkolnych Kas Oszczędności, które odwoływały się do idei wspólnotowego gospodarowania i wychowania do pracy. W ten sposób *Dookoła złotówki* łączył elementy popularyzacji wiedzy ekonomicznej z formacją postaw – uczył myślenia w kategoriach kosztów, wartości, odpowiedzialności i planowania, ale także kształtował symboliczne przywiązanie do złotówki jako znaku wspólnej gospodarki narodowej. Edukacja ekonomiczna, jaką oferował „Świat Młodych”, była realizowana w duchu czasów i z pomysłem kierowanym do młodzieży. Z cyklu jednak redakcja ŚM bardzo szybko zrezygnowała.

„Jak być bogatym”, czyli jak wynaleźć kostkę Rubika

W Mikołajki roku 1986 na łamach ŚM otwarto dyskusję w ramach Klubu Nastolatków pod hasłem „Jak być bogatym?”. Bogactwo przeciwstawiano biedzie, podkreślając wartość umiejętności, jaką jest życie w dostatku (choć niekoniecznie w bogactwie): „Kto chce być biednym? Nikt. Kto lubi narzekać na biedę? Wszyscy! Kto potrafi zaradzić biedzie? Tylko ten i ów – niektórzy spośród wielu...”. Listy rozpoczynające dyskusję nie były pisane jednak w odpowiedzi na pytanie, a zostały zebrane z wypowiedzi nadesłanych wcześniej, stąd duże zróżnicowanie tematów i problemów⁴⁴.

Beata, jedynaczka, mieszkająca w dużej wili z ojcem zarabiającym na zagranicznych kontraktach, żaliła się na matkę ganiącą zostawianie zapalonego światła w pomieszczeniu, w którym nikogo nie ma: „Moim zdaniem to zwykła przesada – jeszcze od dwóch głupich żarówek nikt nie zbiedniał”. Maciek zauważył bałagan panujący w okolicach śmietnika: „Ludzie wyrzucają całe stosy makulatury, za którą przecież można kupić nie tylko papier toaletowy. Wyrzucają butelki, słoiki, wokół ogrodzenia śmietnika ustawiają używane i często jeszcze zdadne do użytku meble, jak niemożliwe szafki kuchenne czy fotele”.

Wątek powtórnego wykorzystania surowców i przedmiotów powracał w wielu listach. Krzysztof opisywał swoje doświadczenia w Anglii, gdzie z wystawionych przez innych przedmiotów można urządzić mieszkanie. Konstatował różnicę: „U nas to by się chyba to nie przyjęło. Wstyd wziąć coś starego, zużytego, wyrzuconego przez innych. Nie honor! Czasami widzę jak ktoś się skrada wieczorem, gdy jest ciemno, do naszego śmietnika, szpera tam i ukradkiem coś wynosi, ale rozgląda się czy przypadkiem go ktoś nie widzi”. Anka opisywała swoje życie w dużym bloku przy ul. Sobieskiego w Warszawie, w którym zsypano śmieć i nie jest zapchany: „Myślę, że wychowała nas dozorczyńni”. Z listu Magdy można było dowiedzieć się o – przedstawionej w sposób egzotyzyjny – praktyce łańcuchowania przekazywania sobie używanych ubrań dziecięcych w RFN, gdzie „przecież nowych rzeczy nie brakuje w sklepach”.

⁴⁴ „Świat Młodych” 1986, nr 146 (6 XII), s. 2.

Dyskusja pokazuje złożony obraz samowiedzy i wyobraźni ekonomicznej młodzieży. Z jednej strony jej postawy zostały ukształtowane przez niedobór i socjalistyczny etos równości, z drugiej przez coraz wyraźniejsze napięcie między realiami gospodarki niedoboru a konsumpcją i kapitałem z nią związanym, zarówno realnym, jak i symbolicznym. Wypowiedzi nastolatków pokazują, że bogactwo nie jest tu rozumiane w kategoriach luksusu, lecz raczej jako umiejętność zarządzania codziennością – zdolność do gospodarowania, oszczędzania, wykorzystywania zasobów i unikania marnotrawstwa. Ekonomia zaradności staje się moralną cnotą. Jednocześnie wiele głosów ujawnia ambiwalentny stosunek do przedmiotów i pieniędzy. Beata, reprezentująca klasę uprzywilejowaną, lekceważy drobne oszczędności, usprawiedliwiając swoje postępowanie wygodą, podczas gdy Maciek, Krzysztof i Anka widzą absurd marnotrawstwa, jednocześnie obserwując wstyd i tabu związane z wtórnym wykorzystaniem przedmiotów i surowców.

Ostatnia dekada PRL to okres demontażu tzw. „umowy społecznej”, która w latach 70. zapewniała stabilność polityczną w zamian za wzrost standardu życia i dostęp do dóbr konsumpcyjnych. Jak pisała Małgorzata Mazurek, w warunkach kryzysu to właśnie „zaradność” (*resourcefulness*) stała się kluczową kompetencją ekonomiczną, a rodzina – jedyną godną zaufania instytucją gospodarczą, zastępującą niewydolne państwo⁴⁵.

W lutym 1987 roku w ŚM opublikowano przetłumaczoną z języka węgierskiego rozmowę węgierskiej dziennikarki i pisarki dla młodzieży, Katalin Magyar, z Erno Rubikiem zatytułowaną „Bogacz” z portretowym zdjęciem projektanta i wynalazcy. Rozmowa była okazją do zaprezentowania sylwetki osoby, dla której finansowy sukces nie był nigdy celem samym w sobie. Projektant przekonywał swoją rozmówczynię, że pieniądze traktuje „wyłącznie jako środek, który trzeba dobrze i sensownie wykorzystać. Na działania! Nie potrafiłbym wyobrazić sobie swego życia bez pożytecznej działalności. W próżni i zbytowym komforcie zginąłbym”⁴⁶. Rubik podkreślał, że jego zdaniem bycie bogatym w zdolności to odpowiedzialność, a nie okazja do „płytkich radości”.

„Na co nas stać” – „hasło wywoławcze sondy Ligi Reporterów” opublikowane na początku marca 1987 roku⁴⁷ dotyczyło osobistych finansów i nie posiadało znaku zapytania na końcu, nie było więc pytaniem. Jednak wiele odpowiedzi publikowanych na łamach pisma odnosiło się do oceny kondycji polskiego społeczeństwa, chociaż miało związek z szeroko rozumianą ekonomią. Piotr z Będzina pisał:

Jak być – bogatym, na co nas stać – temat „pieniądza” jest ostatnio w „Świecie Młodych” bardzo popularny. Sądzę, że to zainteresowanie jest zrozumiałe, bo przecież mówi się tyle o zadłużeniu, cią-

⁴⁵ Małgorzata Mazurek, *Keeping It Close to Home: Resourcefulness and Scarcity in Late Socialist and Postsocialist Poland*, w: *Communism Unwrapped: Consumption in Cold War Eastern Europe*, red. Paulina Bren, Mary Neuburger, Oxford: Oxford University Press 2012, s. 299.

⁴⁶ „Świat Młodych” 1987, nr 19 (14 II), s. 4.

⁴⁷ „Świat Młodych” 1987, nr 26 (3 III), s. 2.

głym wzroście cen. Często słyszy się nawet opinie, że Polska to kraj biedny. Ale czy takie opinie są prawdziwe? (...)»⁴⁸

W tym samym numerze ŚM Kinga z Ostrowa Wielkopolskiego zauważała, że jej sytuacja życiowa związana z nauką w liceum, a nie w szkole zawodowej, ma również związek z jej sytuacją ekonomiczną, w tym uzależnieniem finansowym od rodziców. Dziewczyna rozpoczynała list od cytatu z popularnej piosenki: „Nie martw się forsy brakiem (...) i ruszaj w świat znajomy” i podsumowywała go: „W chwilach przyływu rozsądku jestem szczęśliwa, że mogę biedując «pomnażać wiedzę» w liceum i nadal trzymać się moich zasad. Jednym słowem wolę być niż mieć”⁴⁹. Słowa te ilustrują napięcie charakterystyczne dla samowiedzy i wyobraźni ekonomicznej autorów piszących do ŚM, w ramach którego kwestie ekonomiczne ujmowane są jako wybór moralny oparty na alternatywie, a nie na koniunkcji.

Dziś oszczędzam w SKO

Zinstytucjonalizowane oszczędzanie do dziś uważane jest za narzędzie edukacji ekonomicznej⁵⁰. Tak też było określane w latach 80. Materiały poświęcone SKO ukazywały się w październiku, ponieważ tradycyjnie uznawano go za miesiąc oszczędzania. Następowo wówczas rozstrzygnięcie konkursu „Dziś oszczędzam w SKO – jutro w PKO”, a w krajowej przestrzeni medialnej publikowano materiały związane z tematem oszczędności.

Miejsce, w którym trzymają oszczędności uczennice i uczniowie zostało porównane przez Michała Malickiego do pończochy. Był to ostatni odcinek wspomnianego cyklu *Dookoła złotych*. Autor przybliżył historię szkolnego oszczędzania – imponującą, 500-letnią tradycję – następnie pisał o współczesnych SKO i ich różnorodnych metodach. Autor zauważał, że SKO nie tylko realizuje zadanie gromadzenia pieniędzy: „Jest także znakomitą szkołą oszczędności rozumianej bardzo szeroko. A więc prowadzi walkę z marnotrawstwem, propaguje oszczędność odzieży, przyborów szkolnych, podręczników, rozwija wśród swych udziałowców zmysł zaradności, umiejętności planowania i kalkulowania wydatków. SKO uczy wreszcie zespołowego działania podejmowanego we wspólnym interesie”⁵¹. Z dzisiejszej perspektywy w materiale brakuje jednego istotnego wątku: powodów, dla których warto oszczędzać. Czy była to kwestia oczywista?

⁴⁸ „Świat Młodych” 1987, nr 29 (10 III), s. 2.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Sabina Kołodziej, *Edukacja ekonomiczna dzieci i młodzieży w Polsce*, „Studia Ekonomiczne” 2014, nr 167, s. 87–105.

⁵¹ „Świat Młodych” 1985, nr 129 (26 X), s. 4.

O motywacjach osób oszczędzających rekonstruowanych przez dorosłych opowiadał materiał opublikowany dokładnie 3 lata później. W październiku 1989 roku, u schyłku PRL, w czasie galopującej inflacji. W materiale poświęconym konkursowi „Dziś oszczędzam w SKO – jutro w PKO” można było dowiedzieć się z parafrazy słów opiekunki zwycięskiego koła ze Szkoły Podstawowej nr 143 w Łodzi, Elżbiety Żelaznej: „Najmłodszych należy zachęcać do oszczędzania. Zresztą – książeczka poniekąd jest pasowaniem na dorosłego, a i samo wpłacanie stanowi pewnego rodzaju frajdę. Dla starszych zachętą są wycieczki. Wszakże odsetki z zaoszczędzonych pieniędzy składane są w PKO na wspólny cel, a właśnie wycieczki są tutaj tym wspólnym i najbardziej pożądanym celem”. Warto podkreślić znaczenie tej obserwacji – dorosłość została powiązana z atrybutem, książeczką oszczędnościową, która nie tylko jest symbolem odpowiedzialności, ale przynosi wymierne korzyści, czyli wyjazd wyróżniający się na tle codziennego chodzenia do szkoły.

W tym samym materiale przywołano wypowiedzi Mariana Krzaka, prezesa PKO, który zauważał problemy z oszczędzaniem w dobie inflacji, wciąż jednak podkreślał jego istotną rolę. Jednocześnie zwracał się do młodzieży z prośbą o informację zwrotną:

– Sam kiedyś oszczędzałem, podobnie jak wy – ruch oszczędzania jest niewątpliwie czymś wspinałym. Ale w obecnym kryzysie gospodarczym pieniąż szybko traci na wartości i przyznam, że tempo inflacji w tym roku wręcz zaskoczyło PKO. Ale chcemy mimo to rozwijać na dalszą metę ruch oszczędzania. Wiele można w nim zmienić. Powiedzcie mi więc dziś wszystko o tym, co się wam nie podoba, co wymaga zmian, przekażcie to, co jako prezes mógłbym wykorzystać do ich przeprowadzenia⁵².

Nagrody w konkursie były niebagatelne, chociaż proporcjonalnie do zgromadzonych środków nie tak imponujące. Zwycięska szkoła z Łodzi (jedna z dwóch ex aequo) otrzymała: 200 tys. zł, dyplom uznania, a także 70 tys. zł w postaci bonów premiowanych dla opiekunki SKO. Do zwycięstwa doprowadziła powszechność akcji oszczędzania, w której brał udział każdy z 370 uczniów. Łącznie zgromadzono: 2 mln. 250 tys. złotych oszczędności.

Przywoływałem już skrótowo treść listu Magdaleny z Gdyni, którego autorka opowiadała o wydatkach na konsumpcję oraz budżecie w ramach dyskusji „Na co nas stać”. Warto jednak zacytować fragment listu poświęcony oszczędzaniu w SKO:

Teraz coś o mojej gospodarności. Mam książeczkę SKO, na którą regularnie co miesiąc wpłacam pieniądze i tym sposobem uzbierałam już 4 750 zł. Wydaje mi się, iż jestem gospodarna, bo nie wydaję wszystkich pieniędzy na ciacha i pepsa, ale także zostawiam coś na kino. Kiedy pierwszego każdego miesiąca otrzymuję 1000 zł, to 300 zł odkładam na SKO, 200 przeznaczam na pepsa, cukierki, lizaki itp., 500 zł zaś na gumę, koraliki itp. Pieniądzy mam dosyć, ale jak wspomniałam, sprzedaję butelki. Chodzę też latem na plantacje truskawek lub ziemniaków i tam z koleżankami zarabiamy. Każda z nas

⁵² „Świat Młodych” 1989, nr 128 (26 X), s. 4.

(w tym i ja) mówi – „Nie chcę zjadać chleba za darmo”. Może jesteśmy za małe aby tak mówić, ale... Pieniądze za butelki i pracę na plantacji przeznaczam na kupno: swetra, spodni i butów. (...)”⁵³

Należy podkreślić, że autorka mimo przekonania o swojej gospodarności pochodziła z zamożnej rodziny, zaspakajającej z nadwyżką jej potrzeby materialne i kulturalne. Jednak samo powiązanie SKO z gospodarnością, jak i odkładanie części oszczędzonych pieniędzy pokazują mocno zakorzenione przekonanie o pozytywnym wartościowaniu regularnego odkładania pieniędzy. Kwota zaoszczędzona w SKO nie jest duża proporcjonalnie do pieniędzy, które autorka listu wydaje. Gospodarność jest więc pojęciem przynależnym nie tylko do samowiedzy ekonomicznej, ale wpisany również w wyobraźnię ekonomiczną autorki. Oszczędzać się opłaca, jest to powód do dumy, a dobre rozporządzanie pieniędzmi to umiejętność i cnota, podobnie jak pracowitość, wykonywanie pracy zarobkowej. Łatwiej jednak gospodarować, kiedy ma się wolny kapitał.

Podsumowanie

Z listów publikowanych na łamach „Świata Młodych” w latach 1978–1989 wyłania się obraz nastolatków jako osób intensywnie zaangażowanych w codzienne praktyki gospodarowania pieniędzmi. Autorzy i autorki korespondencji szczegółowo opisują źródła swoich dochodów, sposoby wydawania pieniędzy oraz strategie radzenia sobie z rosnącymi cenami i niedoborem. Pieniądze są w tych wypowiedziach przedmiotem negocjacji z dorosłymi, miarą samodzielności oraz narzędziem planowania krótkoterminowych celów. Listy dokumentują także zróżnicowanie sytuacji materialnych oraz istnienie oddolnych norm oceny gospodarności, oszczędzania i zaradności, formułowanych przez samych nastolatków w odniesieniu do własnych doświadczeń i praktyk rówieśników. Analizowane listy pokazują, że samowiedza ekonomiczna młodzieży nie polega wyłącznie na rozumieniu mechanizmów gospodarczych, lecz na emocjonalnym doświadczaniu nierówności i prestiżu. Ekonomia jest tu przedstawiana językiem etycznym i dotyczącym estetyki, przez kategorie wstydu, szpanu, prostoty i uczciwości.

Publikowane na łamach „Świata Młodych” teksty kształtowały język racjonalności i odpowiedzialności finansowej, promując ideę oszczędzania i pracy jako źródła samodzielności. Obok porad dotyczących prowadzenia domowego budżetu czy unikania długów pojawiały się zachęty do zakładania skarbonek, korzystania z SKO oraz rozwijania „ekonomicznej wyobraźni” – rozumianej jako umiejętność planowania i przewidywania w warunkach kryzysu. W listach i reportażach pojawiały się też świadectwa spadku wartości pieniądza, trudności z oszczędzaniem oraz dużych wahań kieszonko-

⁵³ „Świat Młodych” 1987, nr 35 (24 III), s. 2.

wego (np. w 1987 roku od 200 do 1000 zł), które unaoczniały niestabilność ówczesnej rzeczywistości ekonomicznej.

References

- Bénabou Roland, Tirole Jean, *Self-Knowledge and Self-Regulation: An Economic Approach*, w: *The Psychology of Economic Decisions. Volume 1: Rationality and Well-Being*, red. Isabelle Brocas, Juan D. Carrillo, Oxford: Oxford University Press 2002, s. 137–167.
- Bratkowski Stefan (oprac.), *Księga dwudziestolatków 1965*, układ graf. Alina Kalczyńska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Iskry 1967.
- Bren Paulina, Neuburger Mary, *Introduction*, w: *Communism Unwrapped: Consumption in Cold War Eastern Europe*, red. eidem, Oxford: Oxford University Press 2012, s. 3–19.
- De Regt Ariane, *Children in the 20th-Century Family Economy: From Co-Providers to Consumers*, „The History of the Family” 2004, t. 9, nr 4, s. 371–384.
- Doroszewski Witold (red.), *Słownik języka polskiego*, hasło: „nastolatek”, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nastolatek;5456292> [dostęp 28.10.2025].
- Hine Thomas, *The Rise and Fall of the American Teenager*, New York: Harper Perennial 2000.
- Jaworska Justyna, *Młodzież: piękni dwudziestolenni*, w: *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, red. Małgorzata Szpakowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2008, s. 205–213.
- Kalinowska Katarzyna, *Interakcje pedagogiczne w szkole gimnazjalnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2012, nr 3, s. 30–57.
- Koba Laura, *Tytus, Romek i A'Tomek. Nastolatki w PRL*, w: *Tytus, Romek i A'Tomek i twórczość komiksowa Henryka J. Chmielewskiego*, red. Michał Jeziński, Marek Lisiecki, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2024, s. 295–306.
- Kochanowski Jerzy, *Tylnymi drzwiami. Czarny rynek w Polsce 1944–1989*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2015.
- Kosiński Krzysztof, *Nastolatki '81. Świadomość młodzieży w epoce „Solidarności”*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2002.
- Kołodziej Sabina, *Edukacja ekonomiczna dzieci i młodzieży w Polsce*, „Studia Ekonomiczne” 2014, nr 167, s. 97–105.
- Landau Zbigniew, Kaliński Janusz, *Schylek gospodarki „realnego socjalizmu” (1981–1989)*, w: *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1999, s. 356–388.
- Marody Mirosława, Kochanowicz Jacek, *Pojęcie „kultury ekonomicznej” w wyjaśnianiu polskich przemian*, w: *Kulturowe aspekty transformacji ekonomicznej*, red. Jacek Kochanowicz, Sławomir Mandes, Mirosława Marody, Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych 2007, s. 19–26.
- Mazurek Małgorzata, *Keeping It Close to Home: Resourcefulness and Scarcity in Late Socialist and Postsocialist Poland*, w: *Communism Unwrapped: Consumption in Cold War Eastern Europe*, red. Paulina Bren, Mary Neuburger, Oxford: Oxford University Press 2012, s. 298–320.
- Mazurek Małgorzata, *Spoleczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności 2010.
- Morecka Zofia, *Systemy wartości a dynamizacja gospodarki*, w: *Wartości a przemiany ładu gospodarczego politycznego: Polska 1980–1990*, red. Jerzy J. Wiatr, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii 1990, s. 79–109.

- Pelka Anna, *Teksas-land. Moda młodzieżowa w PRL*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2007.
- Perkowski Piotr, *Pożądana ciężkość bytu. Nostalgia solidarności za ciężką nowoczesnością w latach kryzysu 1980–1981*, „HISTORYKA. Studia Metodologiczne” 2022, t. 52, s. 349–370.
- Polskie gospodarstwa domowe. Życie codzienne w kryzysie*, red. Teresa Pałaszewska-Reindl, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1986.
- Rodak Paweł, „*Naprzód widzialne, potem niewidzialne*”... *Historia kulturowa jako historia praktyk, w: Długie trwanie kultury staropolskiej. Ustanowienia, praktyki, rekonstrukcje – szkice ofiarowane Profesorowi Markowi Prejsowi*, red. Igor Piotrowski, Piotr Morawski, Ada Arendt, Aleksandra Jakóbczyk-Gola, Warszawa: Wydawnictwo Neriton 2022, s. 163–178.
- Stańczak-Wiślicz Katarzyna, *Gniew „Wścieklej Henryki” i dziewczynski bunt w listach do redakcji „Filipinki” (1957–1989)*, „Czas Kultury” 2022, nr 2, s. 73–83.
- Szpakowska Małgorzata, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2003.
- Wiaderny Jacek, *Kierunek Warszawa. Festiwal Młodzieży i Studentów w 1955 roku na łamach czasopism „Nowa Wieś” i „Dookoła Świata”*, „Dzieciństwo. Literatura i Kultura” 2025, t. 7, nr 1, s. 196–209.
- Włodarczyk-Guzek Wiesława, *Współpraca Polski z Międzynarodowym Funduszem Walutowym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Oeconomica” 1995, nr 136, s. 55–70.